

Jacek BINIAK

③

D R O B N E

I: Zaszedłem do sklepów^u po cukier i herbatę. Przy wydawaniu reszty ekspedientka powiedziała, że nie ma drobnych i położyła przede mną dwie paczki zapalek.

/Z INNEGO PLANU/: - Po co mi to ? Mam w domu kuchenkę na prąd i elektryczne oświetlenie.

II: - A czym pan zapala papierosy ?
/kobieta/

I: - Nie palę !

II: O, to szkoda ! Bardzo lubię palących mężczyzn. Niech więc pan kupi papierosy i nauczy się palić. To łatwe. Proszę, tu leży paczka "Sportów". 3,50.

I: /Z INNEGO PLANU :/ - Z rezygnacją rzuciłem na ladę 5 złotych.

II: Och, ale znów nie mam reszty. Proszę, oto cukierki.

I: Nie jadam cukierków, bo psują zęby.

II: Głupstwo. Musi pan tylko umyć zęby doskonałą pastą "Fizjol".
Stosując ten środek, można spożywać słodczyce w dowolnej ilości bez obawy o uzębienie. Dać ? Proszę. Należy się 3,20.

I: /Z INNEGO PLANU:/ - Znowu 5 złotych powędrowało na ladę.

II: - A co dać za 1,80 ?

I: - Nic. Pieniądze.

II: - Pieniędzy drobnych nie mam, ale proszę wziąć kilka lizaków dla dzieci.

I: - Nie mam dzieci. Jeszem kawalerem.

II: - To niech się pan ożeni.

I: - Z kim, tak na poczekaniu ?

II: - Z kim ? No, choćby ze mną.

I: - Zgoda, Ale czy mogę już od dziś traktować się jako żonę ?

II: - Naturalnie .

I: - Więc słuchaj, wydro - bierz te zapałki, "Sporty" i pastę do zębów ! Kogo jak kogo, ale własnego męża nie wypada naciągać na niepotrzebne wydatki. Natychmiast zwracaj mi całą resztę !

I: /Z INNEGO PLANU:/ - Wydała niechętnie. Jednak w rodzinie łatwiej się dogadać.

/ M U Z Y K A /